

Nr 4

1 marca 2015

# Żołnierze Wyklęci

SZKOLNA GAZETKA ZZSP  
IM. JANA PAWŁA II

PRZYWRÓĆMY ICH  
PAMIĘCI

1 MARCA  
NARODOWY  
DZIEŃ PAMIĘCI

„ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

Niemal 70 lat temu, w marcu 1945 r. żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego na ulicach Białegostoku rozlepiali plakaty, na których można było przeczytać: „Wołamy do wszystkich narodów świata! [...] Nie pozwólcie ażeby NKWD na rozkaz Stalina przeprowadzało masowe aresztowania! Nie pozwólcie wywozić Polaków na Sybir! Nie pozwólcie czerwonym oprawcom gwałcić nasze dzieci i kobiety! Nie pozwólcie mordować Polaków, a mienie ich grabić!”. Niestety, wolny świat był głuchy na wołanie narodów uciemiężonych przez komunistyczną dyktaturę. Polacy mogli bronić się tylko sami. Do walki stanęły więc tysiące żołnierzy podziemnej Polski – bohaterów II konspiracji. W skrajnie niesprzyjających warunkach, oskarżani o zdradę narodu, często opuszczeni przez najbliższych i współpracowników, WYKLEĆCI – trwali w oporze. Płacili za to wysoką cenę – trafiali na wiele lat do więzienia, znajdowali śmierć podczas walki lub z mocy wyroku komunistycznego wymiaru sprawiedliwości. Część z nich nie ma nawet własnych grobów. Jednak najwyższą karą, jaką postanowiono wymierzyć WYKLETYM, była anatema, zniesławienie i zapomnienie. Polska odzyskała niepodległość w 1989 r., jednak o pamięć o WYKLETYCH trzeba było walczyć przez następne lata. Symbolicznym i ostatecznym przywróceniem im należnej czci było ogłoszenie 1 marca 2011r. świętem państwowym – Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

*W hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.*

Początek preambuły Ustawy o ustanowieniu  
Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

## **Żołnierze Wyklęci**

### **Polskie powojenne podziemie niepodległościowe – „Żołnierze Wyklęci”**

#### **Czym było powojenne podziemie niepodległościowe?**

Powojenne podziemie niepodległościowe stanowiło prostą kontynuację działalności niepodległościowej z okresu okupacji niemieckiej, będąc naturalną konsekwencją wyborów dokonywanych na początku wojny przez dziesiątki tysięcy konspiratorów. Było też pierwszym odruchem samoobrony społeczeństwa polskiego przeciwko siłą narzuconej przez sowietów – komunistycznej władzy.

#### **Ilu było „Żołnierzy Wyklętych”?**

Powojenne podziemie niepodległościowe aż do powstania NSZZ „Solidarność” było przykładem najliczniejszej formy oporu Polaków wobec komunistycznej władzy. Przez jego szeregi przewinęło się ponad 250–300 tys. ludzi (z tego kilkadziesiąt ty-sięcy w oddziałach zbrojnych), nie licząc współpracowników i sympatyków, a także około 20 tys. w szeregach konspiracji młodzieżowych

#### **Z jakich środowisk się wywodzili?**

Polskie podziemie niepodległościowe było emanacją dążeń niepodległościowych społeczeństwa polskiego wyrażaną na przekór wybitnie niekorzystnej sytuacji geopolitycznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich grup społecznych i zawodowych (inteligencja, robotnicy i chłopci), partii politycznych (od socjalistów z Polskiej Partii Socjalistycznej po członków obozu narodowego), młodzież oraz ci wszyscy, dla których podstawowym imperatywem działania była gotowość walki o wolną Polskę.

#### **Jak długo trwał opór?**

Polskie podziemie niepodległościowe jako zjawisko masowe istniało do wiosny 1947 r. Data ta nie oznaczała jednak jego definitywnego końca, podobnie jak nie zamykał go ani polski czerwiec i październik 1956, ani też marzec 1968, grudzień 1970, czy sierpień 1980. Historia „Żołnierzy Wyklętych” toczyła się swoim własnym rytmem. Symbolicznym końcem zbrojnego oporu była śmierć Józefa Franczaka „Lalka”, zabitego przez ZOMO 21 października 1963 r. Także i ona nie zamykała jednak ostatecznie dziejów konspiracji powojennej. Do końca PRL-u w całym kraju ukrywało się pod fałszywymi nazwiskami wielu żołnierzy podziemia. Ścigani aż do 1989 r. przez SB trwali oni w konspiracji – tej jednostkowej – wewnętrznej – z dala od rodzin, z którymi nie dane było im się spotkać przez kilkadziesiąt lat.

#### **Czy to było powstanie antykomunistyczne?**

Polskie podziemie niepodległościowe – z racji skali, zasięgu, trwałości oraz czynnika inicjującego – jakim była agresja obcego państwa, tj. ZSRR – wpisuje się w naturalny sposób w polską tradycję insurekcyjną – jako powojenne powstanie antykomunistyczne. Jego geografia w dość dokładny sposób pokrywa się z mapą inicjatyw powstańczych z 1863 r., będąc potwierdzeniem przywiązania do tradycji niepodległościowych społeczności lokalnych np. Podlasia, Mazowsza, Kresów.

#### **Co udało się zyskać dzięki walce „Wyklętych”?**

Powojenne podziemie niepodległościowe było z pewnością głównym przeciwnikiem władz komunistycznych w pierwszych powojennych latach. To między innymi za jego sprawą kolejne sekwencje wprowadzania w Polsce nowego komunistycznego ładu przesunięte zostały o kilka lat, a w konsekwencji śmierci Stalina – ostatecznie zaniechane. To między innymi z powodu konieczności złamania najpierw zbrojnego oporu, kolektywizacja w Polsce rozpoczęła się dopiero po 1948 r., a zdecydowana rozprawa z kościołem katolickim przesunięta została dopiero na początek lat 50.

### Jaką ofiarę ponieśli „Wyklęci”?

Zbiorowość „Żołnierzy Wyklętych” zapłaciła za przywiązanie do tradycji niepodległościowej cenę najwyższą spośród wszystkich grup i środowisk walczących o wolną demokratyczną Polskę. To ponad 5 tys. osób skazanych przez sądy wojskowe na kary śmierci, ponad 21 tys. zmarłych i zamordowanych w więzieniach (w tym większość to członkowie konspiracji). To bliżej nieznaną liczbą zabitych w trakcie tysięcy pacyfikacji ciągnących się przez pierwsze 10 powojennych lat, zamordowanych bez sądu w siedzibach urzędów bezpieczeństwa (około 20 tys.). To ponad 250 tys. osób skazanych na kary więzienia z powodów politycznych, kilkaset tysięcy dalszych zrujnowanych zdrowotnie, ekonomicznie, skazanych na bycie obywatelami II kate-gorii w PRL.

### Dlaczego ustanowiono Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”?

Ustanowienie w 2011 r. 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” stanowi potwierdzenie przez wolną, demokratyczną Rzeczpospolitą roli, jaką odegrali oni na drodze do odzyskania przez Polskę niepodległości. Wybór tej daty – związanej z 60. rocznicą zamordowania przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – jest także symbolicznym aktem uhonorowania najwyższej ofiary złożonej przez dziesiątki tysięcy żołnierzy podziemia powojennego w trakcie pierwszej komunistycznej dekady.

**„Wojna się nie skończyła (...). Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym Państwie Polskim (...). Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa.”** - fragment ostatniego rozkazu gen. L. Okulickiego, 19 stycznia 1945r.



Pamiętajmy o nich każdego roku w dniu 1 marca. Niech słowa prof. Henryka Elzenberga przypominają, że ich walka i śmierć nie były bezsensowne.

**„Walka beznadziejna, walka o sprawę z góry przegraną,  
bynajmniej nie jest poczynaniem bez sensu.**

**[...] Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,  
w imię której się ją podjęło, ale w wielkości tej sprawy”.**

Na podstawie wyroków śmierci stracono w mokotowskim więzieniu ponad 300 osób. Do tej liczby trzeba dolożyć również kilkaset kolejnych, które zmarły w celach i w czasie przesłuchań. Jednak szacunkowa liczba wszystkich ofiar powojennego terroru stalinowskiego jest znacznie większa. – **Na terenie Warszawy pochowano ich ponad tysiąc.** Ludzie ginęli nie tylko na Rakowieckiej, ale także w więzieniu na Pradze, w siedzibie Informacji Wojskowej, w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

W latach 1944-1956 w całej Polsce wydano 8 tysięcy wyroków śmierci i w większości przypadków wykonano je. **Okolo 10 tysięcy osób zginęło w wyniku działań wojska i służb przeznaczonych do walki z partyzantką.** Kolejne 20 tysięcy zmarło w więzieniach. Do tego jeszcze dochodzą ci, których nie wciągnięto do ewidencji więziennej. Niewiele z nich doczekało się upamiętnienia po śmierci. Oznacza to, że w bezimiennych ukrytych mogiłach na terenie całego kraju może leżeć nawet 40 tysięcy ofiar stalinowskiej bezpieki.

Na krzyżu ustawionym na służewskim cmentarzu przy murze przybita jest metalowa tabliczka. Wygrawerowano na niej fragment wiersza poświęconego ofiarom terroru. Jego autorem jest Tadeusz Porayski, krewny prezydenta Ignacego Mościckiego:

„Przechodniu pochyl czoło  
Wstrzymaj krok na chwilę  
Tu każda grudka ziemi  
Krwią męczeńską broczy...  
To jest Służewiec, to nasze Termopile  
Tu leżą ci, co chcieli bój do końca toczyć...  
Nie odprowadzał nas tu kondukt pogrzebowy  
Nikt nie miał honorowej salwy ani wieńca  
W mokotowskim więzieniu  
Krótki strzał w tył głowy  
A potem mały kucyk  
Wiózł nas na Służewiec”.

## Niezlomni Żołnierze

Walki zbrojne w Polsce nie ustały wraz z podpisaniem kapitulacji przez hitlerowskie Niemcy. Wielu polskich żołnierzy zdawało sobie sprawę, że wkroczenie sowieckiego wojska nie wróży nic dobrego. Postanowili zostać w lasach i kontynuować walkę, aż do ostatecznego zwycięstwa. Peerelowscy pseudohistorycy nazywali ten okres "epoką walki o utrwalenie władzy ludowej". Tak naprawdę - był to czas, kiedy komuniści pozbywali się ostatnich, prawdziwych obrońców niepodległej Polski. Wielu z nich poległo z bronią w rękę, a innych więziono i poddawano okrutnym torturom. Część z nich zasiadała na ławie oskarżonych w procesach pokazowych, których wynik był z góry przesądzony - natychmiastowy wyrok śmierci.

Przez całe lata PRL-u, żołnierzy podziemia niepodległościowego nazywano "zapłutymi karłami reakcji", a wszystkie niepodległościowe organizacje, do których należeli, określano jako "faszystowskie bandy". W latach 1945-1956, według ciągle niepełnych danych, z rąk polskich i sowieckich komunistów zginęło 8,6 tys. żołnierzy podziemia niepodległościowego, a 5 tys. skazano na karę śmierci. Dodatkowo, w obozach i więzieniach śmierć poniosło ponad 20 tysięcy "żołnierzy wyklętych". Tylko nielicznym udało się przetrwać stalinowski reżim, mimo to władza ludowa nie dawała im spokoju. Jako "reakcyjni bandyci" stale znajdowali się pod baczną obserwacją zawsze czujnych służb bezpieczeństwa. Dla instalującej się władzy ludowej partyzanci stanowili poważne zagrożenie. Żołnierzy podziemia niełatwo było wykryć, a ich działalność, skupiająca się na likwidacji Sowietów i kolaborujących z nimi polskich komunistów, była znakiem sprzeciwu wobec radzieckiej okupacji. Partyzanci podziemia wierzyli w rychły wybuch III wojny światowej, który mógłby Polsce przynieść niepodległość. Jednak sfałszowane wybory z 1947 roku i bierność Zachodu wobec tego faktu, zaczęły rodzić w "leśnych szeregach" pesymizm i przekonanie o bezsensowności dalszego oporu. Ujawnianiu się partyzantów sprzyjała też ustawa amnestyjna wprowadzona w marcu 1947 roku.

Amnestie przedstawiono jako akt dobrej woli i łaskę zwycięzców nad zwycięzonymi. Aby osiągnąć pożądany sukces, zaangażowano aparat propagandy. Faktycznym celem amnestii była likwidacja zorganizowanego oporu przeciwników władzy ludowej. Obietnic amnestyjnych nie dotrzymano. Zebrana w toku przesłuchań wiedza, posłużyła do późniejszych represji wobec ujawnionych i dotarcie do osób nadal prowadzących walkę. W czasie amnestii z podziemia wyszło 53 517 osób, swoją działalność ujawniło także 23 257 osób przebywających w więzieniach. Łącznie amnestia objęła 76 774 osoby.

Jednak nie wszyscy postanowili się ujawniać, choć działania propagandy sprawiły, że informacja o amnestii trafiła do większości partyzantów. Kiedy trafiła ona do majora Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, dowódcy partyzanckiego oddziału, miał on rzec do swoich żołnierzy: "Amnestia to jest dla złodziei, a my to jesteśmy wojsko polskie." Zaledwie pół roku po tych słowach "Zapora" został złapany. Przez okres ponad roku był więziony i okrutnie maltretowany.

Dla jeszcze większego upokorzenia - majora Dekutowskiego oraz jego podkomendnych, podczas procesu odbywającego się w listopadzie 1948 roku, ubrano w mundury Wehrmachtu. Na "Zaporę" i jego sześciu żołnierzy zasądzono wyrok śmierci, który niezwłocznie wykonano. W chwili śmierci, pomimo tego, że miał tylko 30 lat, wyglądał jak starzec z siwymi włosami, wybitymi zębami, połamanymi rękami, nosem i żebrami oraz zerwanymi paznokciami. Jego ostatnie słowa brzmiały: "Przyjdzie zwycięstwo! Jeszcze Polska nie zginęła!".

Major Dekutowski był jednym z wielu żołnierzy z podziemia niepodległościowego, których po okrutnym śledztwie, na podstawie "prawomocnego wyroku" sądu skazywano na śmierć. Do bardziej znanych "żołnierzy wyklętych" należą chociażby: Józef Kuraś ps. "Ogień", Zygmunt Szendzielarz ps. "Łupaszka", Stanisław Sojczyński ps. "Warszyc", Danuta Siedzikówna ps. "Inka" i wielu, wielu innych. Natomiast ostatnim oficerem polskiego podziemia był Stanisław Marchewka ps. "Ryba", który zginął z bronią w ręku w marcu 1957 roku. Dłużej od niego przetrwał tylko Józef Franczak ps. "Lalek", zabity przez SB na Lubelszczyźnie w marcu 1963 roku. Fizyczna eksterminacja żołnierzy antykomunistycznego podziemia nie wystarczyła komunistom. Dobrze wiedzieli, że z ofiary ich życia może w przyszłości powstać mit, z którego nowe pokolenia Polaków będą czerpały siłę do walki z komuną. Podlegli sowietom politycy w Polsce obawiali się, że miejsca złożenia ich ciał staną się miejscem patriotycznych manifestacji społeczeństwa. I właśnie dlatego, zabitych czy też zamęczonych partyzantów chowano potajemnie. Najczęściej nocą, w dołach kloacznych, na torfowiskach, wysypiskach śmieci, często posiłkując się wapnem rozkładającym zwłoki.

W procesach antykomunistycznej partyzantki sędziami byli m. in. Helena Wolińska-Brus ps. "Lena", (w rzeczywistości Fajga Mindla Danielak), polska działaczka komunistyczna pochodzenia żydowskiego; pochodzący z zamożnej, żydowskiej rodziny kupieckiej - stalinowski sędzia Beniamin Wejsblech, a także Stefan Michnik, brat redaktora naczelnego Gazety Wyborczej, Adama Michnika.

**Rtm. Witold Pilecki**, w Wojsku Polskim służył od 1918 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku bronił Grodna i brał udział w Bitwie Warszawskiej. Do wojska wrócił w 1939 roku, był współzałożycielem Tajnej Armii Polskiej, w 1940 roku przedostał się do KL Auschwitz, gdzie zorganizował konspirację. W 1943 roku uciekł z obozu, walczył w Powstaniu Warszawskim. Aresztowany w 1947 roku, skazany na śmierć za szpiegostwo. Wyrok wykonano 15 maja 1948 roku.



**Danuta Siedzikówna „Inka”** Snitariuszka 4. szwadronu odtworzonej na Białostocczyźnie 5 Wileńskiej Brygady AK, w 1946 w 1. szwadronie Brygady działającym na Pomorzu. Została skazana na śmierć 3 sierpnia 1946r. Ince zarzucono osobisty udział w zastrzeleniu funkcjonariuszy UB i MO podczas starcia koło miejscowości Podjazy z oddziałem Łupaszki, a nawet wydawania rozkazów, pomimo że była jedynie sanitariuszką oddziału.

**„Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.**

## Konspiracyjne Wojsko Polskie

Twórcą i głównodowodzącym KWP (do czerwca 1946 r.) był kpt. Stanisław Sojczyński ps. "Warszyc". Działania KWP obejmowały: samoobronę, walkę z bandytyzmem, ochronę społeczeństwa przed Armią Czerwoną, likwidację najbardziej aktywnych urzędników władzy komunistycznej, a także niezbędne dla zdobycia środków do walki rekwizycje.

KWP była od samego początku główną organizacją niepodległościową na terenie województwa łódzkiego, a po amnestii w sierpniu 1945 r. jej szeregi zasililo wielu byłych AK-owców, którzy nie złożyli broni. W szczytowym okresie KWP liczyło ok. 3 tys. członków. Walkę zbrojną prowadziły oddziały leśne. Do bardziej znanych należały oddziały Jana Małolepszego ps. "Murat" czy Henryka Glapińskiego ps. "Klinga". KWP wydawało pismo w „*W świetle prawdy*”.

Na wiosnę 1946 r. nasiliły się walki między KWP a stale rosnącą w siłę bezpieką. W nocy z 19 na 20 kwietnia oddział Jana Rogółki ps. "Grot" opanował chwilowo Radomsko i uwolnił 57 aresztowanych z więzienia UB. Dzień później 200-osobową grupę pościgową KBW rozbił w kompleksie leśnym Graby 40-osobowy oddział Henryka Glapińskiego ps. "Klinga".

Ostatecznie został aresztowany wraz z całym dowództwem organizacji na skutek zdrady jednego z podkomendnych przez UB 27 czerwca 1946 w Częstochowie na posesji przy ulicy Wręczyckiej 11 gdzie się ukrywał.

Wkrótce po tym rozbite zostały struktury KWP w województwie śląskim. 9 listopada 1948 r. aresztowany został kolejny szef organizacji - Jan Małolepszy ps. "Murat", niedługo po tym zamordowany w więzieniu. Resztki organizacji pozostały w podziemiu aż do 1954 r., ale poza sporadycznymi niewielkimi zasadzkami na UB nie były już zdolne do prowadzenia aktywnej walki zbrojnej.

**„Celem KWP było niedopuszczenie do utrwalenia się obecnego reżimu, dyktatury policyjnej, lecz aby Naród wypowiedział się w wolnych wyborach i sam decydował o swoim ustroju”** - ostatnie słowo „Warszycy” przed wyrokiem śmierci, Łódź, 9 grudnia 1946r.



Por. Stanisław Sojczyński „Warszyc”,  
twórca i dowódca

Konspiracyjnego Wojska Polskiego



**GEN. AUGUST FIELDORF „NIL”** – w 1914 roku walczył w Legionach Polskich na froncie rosyjskim. Od 1918 roku służył w Wojsku Polskim, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1942 roku został dowódcą Kedywu Armii Krajowej. Stworzył tajną organizację „Niepodległość” (NIE) i stanął na jej czele, był również zastępcą dowódcy AK. Pierwszy raz aresztowany w 1945 roku przez NKWD, w 1952 roku przez UB. Skazany na śmierć. Wyrok wykonano 24 lutego 1953 roku.



**PŁK. ŁUKASZ CIEPLIŃSKI „Pług”** – we wrześniu 1939 roku zniszczył sześć czołgów niemieckich, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Działał w konspiracji w okolicach Rzeszowa, brał udział w wyzwoleniu miasta, od 1945 roku współtworzył organizację NIE, w 1947 roku założył IV Zarząd Główny organizacji Wolność i Niezawisłość. Odmówił współpracy z UB, aresztowany i skazany w 1950 roku na pięciokrotną karę śmierci. Wyrok wykonano 1 marca 1951 roku.



**MJR ZYGMUNT SZENDZIELARZ „Łupaszka”** – w kampanii wrześniowej dowodził szwadronem ułanów w Wileńskiej Brygadzie Kawalerii, po jej zakończeniu wrócił do Wilna i zaangażował się w konspirację. Od 1943 roku dowodził pierwszym oddziałem partyzanckim AK na Wileńszczyźnie. Prowadził walkę do 1947 roku, wielokrotnie wymykał się obławom. Aresztowany w 1948 roku. Skazany w 1950 roku na śmierć. Wyrok wykonano 8 lutego 1951 roku.



## Artyści w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym”

Różnorodni artyści podejmują temat Żołnierzy Wyklętych, nie wpisując się w kłamiwy schemat pisany przez spadkobierców i potomków komunistycznych katów, że żołnierze podziemia niepodległościowego, to temat wyciągany z obrzeży historii przez margines społeczeństwa.

Każdy z wymienionych utworów mógłby znaleźć się na miejscu pierwszym. Artystów, reprezentujących różne style i pokolenia, łączy upamiętnienie narodowych bohaterów - to szczególna płaszczyzna jednocząca w myśl

**"pamiętamy i nie zapomnimy!".**

Żołnierze Wyklęci - Niezłomni Żołnierze  
Dla których Ojczyzna to słowo najświętsze  
Tak twarzi jak skała Żołnierze Wyklęci  
Cześć ich pamięci!

Ci, co sen o Polsce wśród szumu drzew śnili  
O Niej niepodległej i wolnej śpiewali  
Gotowi karabin chwycić w każdej chwili  
I życie swe młode położyli na szali

Ci, którzy zdradziecko, podstępnie schwytni  
Znosili z honorem nadludzkie cierpienia  
Kiedy ból potworny sięgał życia granic  
A serce żądało wciąż od ust milczenia

Ci, co upodleni i z zasług odarci  
Godnie przed obliczem śmierci się stawiali  
Nim kula przeszła wyrywał się z piersi  
Okrzyk o tej Polsce, którą ukochali

Ci, którzy z historii Polski kart wyrwani  
Pamięć ich zszargały podłe pomówienia  
Jawią nam się teraz w blasku swojej chwały  
Żołnierze Niezłomni - Żołnierze podziemia

Forteca, *Żołnierze Wyklęci - niezłomni żołnierze.*

### *De Press - Myśmy Rebelianci -*

Piosenka znana była przed laty jako hymn Ragnerowców - oddziału Armii Krajowej dowodzonego przez ppor. Czesława Zajączkowskiego ( Ragnera). Oddział Ragnera broniąc polskich Kresów stoczył wiele walk z Niemcami oraz z wroga polskim interesom narodowym partyzantką sowiecką

### *Andrzej Kołakowski - Epitafium dla Majora Ognia*

*Leszek Czajkowski - Żołnierzom wyklętym*— jedna z pierwszych piosenek poświęconych Żołnierzom Wyklętym, wydana w 1996 roku.

### *Leszek Czajkowski i Paweł Piekarczyk - Podziemna Armia Powraca*

### *Tadek - Żołnierze Wyklęci*

*Forteca - Żołnierze Wyklęci - niezłomni żołnierze.* Rockowo-metalowe brzmienie z dynamicznymi rytмами i melodyjnymi solówkami wpasowują się w docelowy przekaz

## Warszawska Łączka – masowy i bezimienny grób Żołnierzy Wyklętych

Przez wiele lat Łączka na warszawskich Powązkach rzeczywiście przypominała łąkę. 18 metrów w jedną stronę, 18 w drugą zarośniętego chwastami placu niedaleko muru wojskowego cmentarza. W latach 50. urządzono tu śmietnik. Wyrzucano wypalone znicze, stare wieńce, zeschnięte kwiaty. W latach 60. Łączkę włączono do cmentarza komunalnego, zagospodarowano, wydzielono nowe kwatery. Pojawiły się na niej groby. Jednak dopiero po upadku komunizmu na jaw zaczęła wychodzić makabryczna tajemnica tego miejsca. Mówiono o tajnych pochówkach, o setkach żołnierzy podziemia rozstrzelanych przez komunistów i zakopanych potajemnie na powązkowskim skwerku.

„Dramatyczny widok” – tak nadzorujący ekshumacje dr Krzysztof Szwaagrzyk z wrocławskiego Instytutu Pamięci Narodowej opisuje to, co zobaczył po zdjęciu przez ekipę archeologów pierwszych warstw ziemi. „Po kilka ciał w jednym dole, splątanych ze sobą, ludzie leżący na twarzy, z powyginanymi kończynami. Nawet dziewięć osób w pojedynczym wykopie. Nieukładanych z czcią należną zmarłym, ale po prostu spychanych do jam wprost z wózków i podjeżdżających na krawędź wykopu ciężarówek. Ręce niezłożone na piersiach, ale szeroko rozrzucone, oparte na ścianach zbyt ciasnych grobów, wystające coraz bardziej ku górze w miarę ich odkopywania. Dokładnie było widać, kogo bito przed śmiercią, komu śledczy połamali w czasie przesłuchania ręce, komu skakali po klatce piersiowej. Z piachu wystawały pogruchotane kości, archeolodzy znajdowali też ślady przestrzelin w różnych częściach ciała ofiar. . – Dramatyczny widok. -Przypominający to, co widzieliśmy w Katyniu – dodaje”. Porównanie tym bardziej trafne, że większość bezimiennych ofiar pochowanych na Łączce pozbawiono życia metodą katyńską. Strzałem w tył głowy z bliskiej odległości.



Więźniowie wychodzą z więzienia na Rakowieckiej w wyniku amnestii z 22 lutego 1947 r. Wielu nie miało tyle szczęścia. W mokotowskim więzieniu stracono ponad 300 osóbki, kilkaset kolejnych zmarło w celach i w czasie przesłuchań



Hieronim Dekutowski  
"Zapora" (po lewej) i  
Zdzisław Broński "Uskok"



Oddział ochrony sztabu zgrupowania mjr. Józefa Kurasia „Ognia”, Gorce, lato 1946 r.

**Wydawca: Koło Historyczne ZZSP  
im. Jana Pawła II**

ZZSP im. Jana Pawła II

Adres: Plac Kilińskiego 8,

95-100 Zgierz , tel. 42 719 08 66